

Iwona MassakaDOI: <https://doi.org/10.31648/apr.4879>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1197-2046>

iwmass@wp.pl

„Nie tyle reportaż, ile wyznanie miłości” – o tendencji do idealizowania kultury gruzińskiej we współczesnym polskim reportażu podróżniczym

1. Uwagi wstępne i założenia metodologiczne

Reportaż podróżniczy jest gatunkiem, który rozwinął się z form genologicznie starszych, takich jak dziennik, pamiętnik i prywatny list z podróży, przez co – zdaniem Artura Rejtera – jest on zawsze uwikłany w bogate konteksty historyczno-literackie [Rejter 2000, 32]. Jego początki sięgają XVI wieku [tamże, 8]. W połowie XIX stulecia nabrał charakteru użytkowego, a sto lat później także artystycznego. Stosuje się tu techniki narracyjne i środki stylistyczne właściwe literaturze pięknej [Żyrek-Horodyska, online; Kaliszewski 2009, 39]. A. Rejter podkreśla, że jest to gatunek mowy o jednorodnej warstwie stylistycznej, co oznacza, że opis i opowiadanie jako podstawowe formy organizacji wypowiedzi mają tu podobny udział i pełnią te same funkcje właściwe stylowi artystycznemu [Rejter 2000, 124]. Głównym zadaniem, jakie stawiają sobie autorzy reportaży z podróży, jest informowanie o faktach i wydarzeniach. Niezmiennie zatem mamy do czynienia z gatunkiem użytkowym, a artystycznym o tyle, o ile wynika to ze stylu wypowiedzi. Elementy stylu publicystycznego na ogół występują tu łącznie z bogactwem środków właściwych stylowi artystycznemu [Kąkolewski 1992, 932]. Zdaniem Andrzeja Magdoń opowiadanie o miejscach i ludziach tym bardziej jest interesujące i przekonujące, im staranniej przemyślano dobór środków wyrazu. Kluczowe są wybór tematu, konstrukcja, narracja i jej język [Magdoń 2000, 155]. Stefan Kozicki zwraca uwagę, że reporter zawsze dokonuje wyboru tego, o czym pisze i co przemilcza, i już samo to sprawia, że mamy do czynienia z fikcją, bowiem prawdy fragmentaryczne nie istnieją [Miller 1982, 14]. Literackość reportażu podróżniczego można zatem upatrywać w jego fikcjonalności oraz w sposobie opisywania postaci, zabiegach konstrukcyjnych, w tym przedstawianiu wydarzeń nie zawsze zgodnie z porządkiem chronologicznym, tworzeniu metafor, przedstawień symbolicznych i uogólnień [Glensk 2014, 71].

Skoro zaś sytuujemy go blisko literatury lub na jej polu, próby ustalenia, czy może on i powinien być traktowany jako wiarygodne źródło prawdy o opisywanej rzeczywistości [Zimnoch 2014, 8], wydają się chybione. Zawiera on autorską wizję „obcego”, odwiedzonego. Jakkolwiek narracja podróżnicza dotyczy realiów, nie można jej traktować jako źródła obiektywnej wiedzy o nich. Uznając prawo autorów do subiektywnej wizji Gruzji, stwierdzamy, że w wybranych do analizy trzech reportażach mamy do czynienia z apoteozą kultury gruzińskiej. Ograniczenie badania do trzech zaledwie pozycji wynika z obowiązującej w publikacjach naukowych dyscypliny formalnej. Nie sposób przedstawić gruntownej analizy treści większej liczby reportaży o Gruzji, które ukazały się Polsce choćby tylko w XXI wieku w krótkim artykule, byłyby to raczej materiał na monografię.

Obserwując w Polsce zjawisko, które można nazwać kartwelofilią, nasuwa się pytanie o jego cechy, źródła, kanały przekazu i sposoby przejawiania się. Jednym z nich jest moda na relacjonowanie wypraw do Gruzji, czemu na ogół towarzyszą wycieczki historyczne i przybliżające konflikt gruzińsko-rosyjski. Kartwelofilia najczęściej przyjmuje postać fascynacji pejzażem i kulturą Gruzji nie *en bloc*, w całej jej złożoności, tylko tymi jej obszarami, które wydają się najbardziej atrakcyjne, zrozumiałe, przyjazne, pociągające. Na stronach internetowych i na kartach współczesnych polskich reportaży zmierzających do oddania specyfiki państw obszarów Kaukazu, w tym Gruzji, dominuje ten właśnie rodzaj afektywnego zainteresowania. Wynika to stąd, że reportaże z wypraw do krajów kaukaskich piszą nie tylko doświadczeni i uznani dziennikarze, lecz także robi to wielu debiutantów. Ich wiedza o opisywanych państwach i zjawiskach, z którymi się tam zetknęli, często nie wykracza daleko poza płaszczyznę empiryczną. Przed przystąpieniem do pracy nad reportażem nie odbywają studiów historycznych, politologicznych, etnograficznych i kulturoznawczych, dotyczących regionu Kaukazu, nie wyjeżdżają na kwerendy, nie przeprowadzają wywiadów, nie badają archiwaliów. Ich twórczość jest łatwa w odbiorze ze względu na dobór treści i formę, a przez to popularna, budująca i utrwalająca na poziomie masowym mało pogłębiony, poznawczo ubogi, oparty na stereotypach, jednowymiarowy obraz państw Kaukazu, z których właśnie Gruzja opisywana jest najczęściej.

Warto wyraźnie powiedzieć, że w modę na relacjonowanie wypraw do Gruzji wpisany jest imperatyw o proveniencji politycznej: w Polsce o Gruzji wypada pisać tylko dobrze, chwalić, co godne pochwały, a co niechlubne – przemilczać. Ten nieformalny, ale bardzo wyraźny wymóg jest jednym z powodów oczyszczania obrazu Gruzji z elementów dyskredytujących, potencjalnie zadrażniających, psujących relacje autora w środowiskach gruzińskich, z którymi jest związany, a w szerszej perspektywie – pomiędzy Polską i Gruzją. Staranność, z jaką polscy

reporterzy unikają poruszania kwestii mogących niekorzystnie wpłynąć na wizerunek Gruzji, zauważalna jest zarówno w reportażach wartościowych poznawczo, rzetelnych i napisanych z talentem, jak i tych mniej udanych, zakrojonych skromniej, debiutanckich. Kilka miesięcy temu ukazał się drukiem reportaż Stasi Budzisz zatytułowany *Pokazucha. Na gruzińskich zasadach*, który wyłamuje się z tego schematu. Po raz pierwszy na gruncie polskiego reportażu na temat Gruzji wyświetlono sprawy do tej pory pomijane, tabuizowane, a przez to nieznanne. S. Budzisz bez ogródek i w sposób udokumentowany opisuje zaściankowość, specyficzny tradycjonalizm i ubóstwo Gruzji oraz istniejące tam patologie, od alkoholizmu poprzez prześladowanie mniejszości seksualnych i przemoc w rodzinie. Zamiast powielać mity o gruzińskiej waleczności, gościnności i pogodzie ducha autorka opisuje relacje międzyludzkie oparte na zakłamaniu, kompleksach, niewiedzy, nietolerancji i wygodnictwie.

Spośród wielu reportaży, które pojawiły się w ciągu ostatnich 11 lat na polskim rynku wydawniczym¹ wybrano trzy nie najbardziej wartościowe pod względem poznawczym, warsztatowym i artystycznym, ale te, które popularyzują wiedzę o Gruzji w sposób niepogłębiony, wrywkowy, sensacyjny lub taki, który wielu osobom może wydawać się zabawny. One właśnie bowiem w najwyższym stopniu utrwalają w społeczeństwie polskim zmitologizowany, „lakierowany” obraz Gruzji. Reportaże, w których tłumaczy się skomplikowane zjawiska i procesy zachodzące

¹ Do momentu oderwania się od Gruzji Abchazji i Osetii Południowej spośród pisarzy i dziennikarzy polskich jedynie R. Kapuściński pisał o sytuacji politycznej i kulturze Kaukazu (*Kirgiz schodzi z konia*, Czytelnik, Warszawa 1990). Do popularyzacji problematyki kaukaskiej przyczynił się także A. Furier (*Droga Gruzji do niepodległości*, ZBN PAN, Poznań 2000) i W. Jagielski (*Dobre miejsce do umierania*, WAB, Warszawa 1994; wyd. 2. „Znak”, Kraków 2013). Wrażenia z podróży do Gruzji w 2005 r. zawiera I rozdział biografii Kiry Gałczyńskiej (*Srebrna Natalia*, Świat Książki, Warszawa 2006). Po 2000 r., oprócz książek A. i M. Mellerów, G. Kapli i M. Sawickiego, ukazały się m.in. W. Górecki, *Planeta Kaukaz*, Czarne, Wołowiec 2002, tenże, *Toast za przodków*, Czarne, Wołowiec 2010, tenże, *Abchazja*, Czarne, Wołowiec 2017; P. Reszka, *Miejsce po imperium*, Świat Książki, Warszawa 2007; M. Lepecki, *Sowiecki Kaukaz. Podróż do Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu*, LTW, Łomianki 2012; K. Pakosińska, *Georgialiki. Książka Pakosińsko-gruzińska*, Pascal, Bielsko-Biała 2012, też, *Samaradisco: arabeski na temat Gruzji w dialogu z alter ego spisane: tylko dla pasjonatów z poczuciem humoru*, Pascal, Bielsko-Biała 2017; M. Sawicki, *Pestki winogron i trzy jabłka. Reportaże z podróży do Gruzji i Armenii*, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2014; M. Jastrzębski, *Kłątwa gruzińskiego tortu*, Helion, Gliwice 2014; W. Jagielski, *Wszystkie wojny Lary*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2015; W. Babunaszwili i R. Polak, *Gruziński smak*, Wielka Litera, Warszawa 2015; G. Kapla, *W drodze na Kazbek i z powrotem*, Burda NG Polska, Warszawa 2017; T. Grzywaczewski, *Granice marzeń. O państwach nieuznawanych*, Czarne, Wołowiec 2018; M. Meller, A. Dziewit-Meller, *Gaumardżos!*, WAB, Warszawa 2018; M. Wiśniewska, *Pewnego razu na Kaukazie. Dziennik awanturniczy z podróży po Gruzji i Armenii*, Sorus, Poznań 2018; S. Budzisz, *Pokazucha. Na gruzińskich zasadach*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2019. W potoku reportaży o Gruzji, istotą pozycję zajmuje także przełożony z języka angielskiego przez M. Höffner reportaż T. Andersona, *Chleb i proch. Wędrówka przez góry Gruzji Tony’ego Andersona*, Czarne, Wołowiec 2014.

w tym państwie, z uwzględnieniem historii i geopolityki całego regionu, ze wskazaniem źródeł kulturowych, z których wywodzą się charakterystyczne sposoby myślenia i działania społeczeństwa gruzińskiego, przekazują treści na tyle złożone i wolne od ocen, że nie może tu być mowy o idealizacji. Do takich reportaży należy *Kirgiz schodzi z konia* Ryszarda Kapuścińskiego, *Dobre miejsce do umierania* Wojciecha Jagielskiego, a także *Toast za przodków* Wojciecha Góreckiego. Spośród reportaży wydanych w Polsce po 2000 roku właśnie w tryptyku „kaukaskim” W. Góreckiego w najwyższym stopniu zaprezentowano obiektywne spojrzenie na sytuację i problemy każdego z przedstawianych państw². Jednak reportaże tak znakomite jak te, które wyszły spod pióra R. Kapuścińskiego, W. Jagielskiego i W. Góreckiego, sytuują się poza obiegiem masowym. Ich wpływ na wyobrażenia o Gruzji i jej kulturze w społeczeństwie polskim wydaje się ograniczony.

W niniejszym artykule analizie poddano następujące reportaże: *Gaumardżos!* Marcina Mellera i Anny Dziewit-Meller, *Gruzja. W drodze na Kazbek i z powrotem* Grzegorza Kapli oraz *Pestki winogron i trzy jabłka. Reportaże z podróży do Gruzji i Armenii* Marcina Sawickiego. Mogą one zainteresować tych zwłaszcza czytelników, którzy przed przystąpieniem do lektury niewiele wiedzą o Gruzji i interesują się nią głównie jako zmitologizowaną strefą odpoczynku, rozrywki i przygody. Poszukują prostej, nieuwikłanej w konteksty informacji, a długie wywody na temat historii, polityki i problemów społecznych ich nie zajmują. Czytelników książek łatwych w odbiorze i dostarczających rozrywki jest znacznie więcej niż koneserów literatury i to oni w najwyższym stopniu określają byt tak samej literatury, jak i rynku księgarskiego [por. Lichański 2014, 22]. Z punktu widzenia problemu badawczego ważne jest to, że w reportażach A. i M. Mellerów, G. Kapli i M. Sawickiego na plan pierwszy wysuwają się kwestie kulturowe i obyczajowe, a nie konflikt o Abchazję.

Wykazanie w perspektywie porównawczej sposobów i stopnia „uatrakcyjnienia” realiów gruzińskich w odniesieniu do faktów kulturowych i społecznych, możliwych do wyodrębnienia w wybranych do badania reportażach, pozostaje poza horyzontem naszych dociekań. Chcąc wykazać, w jakim stopniu kreowane obrazy Gruzji są nieobiektywne i wyidealizowane, należałoby przyjąć za punkt odniesienia jej obiektywny, „prawdziwy” obraz. Znalezienie go wymagałoby odrębnego badania, a jego wynik byłby zbyt niejednoznaczny, by był przydatny dla zmierzenia poziomu idealizacji rzeczywistości we współczesnej Gruzji. Celem artykułu jest

² *Planeta Kaukaz* dotyczy państw Kaukazu Północnego – Inguszetii, Czeczenii i Osetii, *Toast za przodków* – Azerbejdżanu, Gruzji i Armenii, przy czym część poświęcona Azerbejdżanowi jest najbardziej rozbudowana (*dzienniki bakijskie* w dziesięciu częściach), zaś Gruzja i Armenia wspólnie zajmują pozostałą część książki.

wykazanie nie fałszywości jej obrazu w polskim reportażu, lecz występującej tam skłonności do idealizowania kultury gruzińskiej. Podstawową metodą badawczą jest tu analiza treści. Wyodrębniono elementy opisu zjawisk charakterystycznych dla kultury kartwelskiej, które posłużyły do konstrukcji jej „ubarwionego” obrazu, i wyszczególniono uwagi impresywno-wartościujące, wyrażające fascynację Gruzją. Ze względu na to, że w trzech badanych narracjach walory kultury gruzińskiej przedstawiono z podkreśleniem charakterystycznego dla niej kolektywizmu, niepewności, koncentracji na celach krótkoterminowych, „męskości” i dystansu wobec władzy, narzędziem porządkującym analizę uczyniono pięciowymiarowy model różnic kulturowych Geerta Hofstede [Hofstede, Hofstede 2007, 36].

2. Polityczne źródła mitu przyjaźni polsko-gruzińskiej

Zainteresowanie Gruzją i jej kulturą w publicystyce polskiej wzrosło po wybuchu w 2008 roku konfliktu gruzińsko-rosyjskiego. Pogłębiło się to po 2012 roku, kiedy linie lotnicze Wizz Air umożliwiły tani transport do Kutaisi. Wzmożenie ruchu turystycznego z Polski do Gruzji ma podłoże ekonomiczne i polityczne. Ceny wypoczynku w równie atrakcyjnej Chorwacji, Hiszpanii, Grecji czy Włoszech znacznie przewyższają koszt podróży do Gruzji. Sytuacja polityczna w tym państwie jest stabilna – reformowana od 2004 roku policja zapewnia porządek publiczny. Wyjazdy do Gruzji wydają się zatem bezpieczne, czego nie można powiedzieć o chętnie do niedawna odwiedzanych Turcji, Tunezji i Egipcie. Niejednoznaczność polityki Turcji wobec tzw. Państwa Islamskiego, kilkanaście aktów terrorystycznych w 2016 roku oraz Arabska Wiosna spowodowały przemieszczenie tysięcy turystów z Afryki Północnej i Turcji do Gruzji. Jak wynika z treści reportażu podróżniczych, Polacy cenią kulturę gruzińską i pejzaż Kaukazu, a także akceptują różnice kulturowe (od zgody na inność, wyrażaną z pozycji europocentrycznej do fascynacji). W korpusie reportażu z podróży do Gruzji³ można wyróżnić kilka nurtów tematycznych:

- geopolityka Kaukazu
- historia Gruzji, w tym najnowsza (uwaga skoncentrowana na wojnie w 2008 roku)
- walory krajobrazowe
- kultura i obyczajowość Gruzji
- kuchnia gruzińska (jest aspektem kultury, ale poświęca się jej tyle uwagi, że urasta do osobnego nurtu).

³ Bierzemy tu pod uwagę tylko te, które ukazały się drukiem, a nie tylko na stronach internetowych.

Nurty te odnajdujemy w reportażach A. i M. Mellerów, G. Kapli i M. Sawickiego, przy czym każdy z autorów inaczej akcentuje treści związane z poszczególnymi nurtami. M. Sawicki rozbudował warstwę historyczną, G. Kapla oddaje atmosferę Gruzji głównie poprzez opisy fauny i gór Kaukazu. A. Dziewit-Meller koncentruje się na tradycjach i obyczajowości Gruzynów. M. Meller z nie mniejszym pietyzmem opisując zjawiska kulturowe, komentuje przy tym sytuację polityczną Gruzji. Rozdział VIII *Gaumardżos!* wypełnia opis ewakuacji Gruzynów z okupowanego Suchumi do Soczi.

Według W. Góreckiego *Pestki winorośli...* M. Sawickiego „to nie reportaż, ile wyznanie miłości” [Górecki 214, okładka]. G. Kapla, choć unika emfazy i nie stroni od sarkazmu, również wyraża zachwyt Gruzją. Nie bezpośrednio, lecz przez liryczne i pełne metafor opisy przyrody i Gruzynów daje do zrozumienia, że i on jest pod jej urokiem. M. Meller *expressis verbis* pisze, że jego książka „powstała z miłości do Gruzji” i że, wraz ze współautorką, są „Gruzją zaczadzeni” [Dziewit-Meller, Meller 2018, 8]. Na skłonność do apoteozy kultury kartwelskiej składają się pozytywne wrażenia z podróży i mit przyjaźni polsko-gruzińskiej, ufundowany na silnej, tak w Polsce, jak i Gruzji, rusofobii. Kamieniem węgielnym tego mitu stała się wizyta Lecha Kaczyńskiego i jego przemówienie na wiecu w Tbilisi w sierpniu 2008 roku. Stwierdził on wówczas, że Rosja jest wspólnym wrogiem Gruzji, Polski, krajów bałtyckich i Ukrainy i wezwał do wspólnego oporu wobec prowadzonej przez nią polityki. Nazwał ją imperialną, ekspansywną wobec państw, znajdujących się w rosyjskiej strefie wpływów. Deklaracja solidarności Polski z Gruzją nadal zajmuje istotne miejsce w gruzińskiej polityce historycznej. W Tbilisi i Batumi są ulice i place upamiętniające Lecha i Marię Kaczyńskich. Ich podobizny znajdują się wielu domach [Kapla 2017, 130].

Mit przyjaźni polsko-gruzińskiej trwa zarówno w dyskursie politycznym Gruzji, jak i w polskiej retoryce politycznej – rząd RP popiera gruzińskie dążenie do ustanowienia możliwie bliskiego związku z NATO i UE i, tym samym, ograniczenia zależności od FR. Po 2014 roku w Gruzji rozumiano, że USA i UE nie są skłonne hamować działań FR w państwach byłego ZSRR. W efekcie mit ten nieco stracił na znaczeniu. W Polsce zaś jest nadal żywotny. Wygłoszone w Tbilisi w 2008 roku słowa L. Kaczyńskiego: „dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a potem może i czas na Polskę, [Kaczyński, online] przytaczane są w mediach jako ziszczające się prorocstwo. Tym samym ich skuteczność propagandowa wzrosła, przyczyniając się do eskalacji nastrojów antyrosyjskich wśród dużej części społeczeństwa polskiego [Głowacka, online].

3. Treści antyrosyjskie w badanych reportażach

W reportażu G. Kapli i A. i M. Mellerów świadectwom „zakochania” w Gruzji towarzyszą wyrazy silnej niechęci do Rosji. Narracja M. Sawickiego ich nie zawiera. Perspektywa rosyjska pojawia się tu przy okazji wzmiankowania o nostalgii Gruzinów za wartościami utraconymi po rozpadzie ZSRR [Sawicki 2014, 14, 44]. Fragment rozmowy z Gruzinem, przytoczony na s. 40, pokazuje, że polityka balansowania pomiędzy Rosją i Zachodem znajduje zwolenników, a zbliżenie z Rosją może być utożsamiane z poprawą bytu [Sawicki 2014, 40]. W narracji G. Kapli i M. Mellerów wizja polityki Rosji wobec Gruzji ma charakter opisowo-wartościujący. Zastosowane rozwiązania stylistyczne utrwalają słowa-klucze – u G. Kapli: „Ruscy”, „okupacja”, „za Sowieckiego Sojuza”, „rzeź”, „zniewolenie”, „zabór”, „imperium”; u M. Mellerów: „kacap”, „rusyfikacja”, „ruskie płyty”, „ruskie disco”. Poglądy G. Kapli na konflikt z 2008 roku wyrażają metaforyczne zdania: „Osetia, nasza ziemia (...), którą zabrali Rosjanie [Kapla 2017, 221]; „Rosja zalała Abchazję” [tamże, 249], „Nie ma gwarancji, że po podbiciu Suchumi i Krymu Rosja nie rzuci się na Batumi jak wrona na złote pisklę” [tamże, 293]. M. Meller przytacza fakty i rozmowy, które mają dowodzić silnej rusofobii w Gruzji, wspomina jak w 1992 roku został pobity przez Gruzinów, którzy wzięli go za Rosjanina. Wspomina przy tym, że rusofobia jest płaszczyzną sojuszu polsko-gruzińskiego: „A jaki macie stosunek do Rosjan? – Taki jak wy. – Znaczy, w trumnach ich lubicie?” [Dziewit-Meller, Meller 2018, 31, 346]. G. Kapla sytuuje Gruzję w Europie, a Rosję w Azji. Europejskość wiąże z religią chrześcijańską, a azjatyckość z neoimperialną polityką ekspansji. Taki sposób myślenia demonstrowuje jego nastawienie europocentryczne i antyrosyjskie.

4. Obraz kultury gruzińskiej w badanych reportażach a model różnic kulturowych Geerta Hofstede

Model różnic kulturowych G. Hofstede pozwala charakteryzować różne kultury i porównywać je ze sobą. Jego pięciopoziomowa konstrukcja wynika z przekonania, że o kształcie każdej kultury decyduje pięć jej cech. G. Hofstede nazywa je wymiarami kultury i wyróżnia wśród nich: kolektywizm/indywidualizm, kobiecość/męskość, dystans władzy, unikanie niepewności i orientację długo- oraz krótkoterminową [Hofstede, Hofstede 2007, 36, 43].

W świetle tego paradygmatu kulturę gruzińską można określić jako kolektywną i męską, z występującym w niej stosunkowo małym dystansem władzy,

wysokim poziomem niepewności i niskim poziomem jej unikania. Zorientowana jest głównie na cele krótkoterminowe.

Model G. Hofstede zastosowano tu nie po to, by kulturę gruzińską porównywać z inną. Twórcy badanych reportaży również tego nie czynią. Odwołując się do niego, wyodrębniono te aspekty kultury gruzińskiej, które w reportażach uznano za kluczowe. Elementy opisu tego, co autorom wydaje się najbardziej osobliwe, w przyjemny sposób „inne”, wzruszające i zabawne rozpatrujemy w kontekście dostrzeżonego przez nich kolektywistycznego i męskiego charakteru kultury Gruzji, zdolności Gruzinów do tolerancji niepewności i nierówności w dostępie do władzy, a także stawiania spraw istotnych w przeszłości lub teraźniejszości ponad to, co rysuje się w przyszłości. Idealizacja obrazu tych cech kultury wynika ze sposobu interpretacji opisywanych zjawisk i faktów oraz doboru środków językowych. Istotną rolę odgrywa tu używanie metafor, porównań, kolokwializmów i modnych potoczizmów.

Z treści reportaży wynika, że kultura gruzińska kierunkowana jest na interes grupowy, a życie prywatne podlega zasadom życia wspólnotowego. M. Sawicki i G. Kapła obserwują to zjawisko na poziomie grupy zamieszkującej jedną z dzielnic Tbilisi, G. Kapła – całego państwa, M. Meller – rodziny i kręgu przyjaciół. Stwierdzenie M. Sawickiego, że Tbilisi to „duża wieś”, gdzie „wszyscy o sobie plotkują, wszystko wiedzą” [Sawicki 2014, 30] wyraża umiarkowanie pejoratywną ocenę opisywanego zjawiska. M. Meller pisze o zasadach życia kolektywnego w pełni akceptująco, z emfazą. Jego zdaniem zapewniają one powszechne poczucie bezpieczeństwa i zapobiegają powstawaniu symptomatycznego w kulturze zachodniej poczucia samotności w tłumie. G. Kapła, pisząc, że w Gruzji „liczą się trwałe więzi, a nie nowe buty albo nowe dziewczyny” [Kapła 2017, 153], idealizuje rzeczywistość – Gruzini, nie mniej niż inne nacje, dążą do zaspokojenia potrzeb różnego rzędu. Ich zdolność do bezwarunkowego poświęcenia dla bliskich [tamże, 302] postrzega jako cechę narodową, a nie osobniczą. Znaczenie rodziny w kulturze gruzińskiej jest niekwestionowane, ale skłonność do ofiarnictwa i lojalności klanowej (istotnie – duża) jest niejednakowa w zależności od wychowania w środowisku mniej lub bardziej konserwatywnym, przynależności pokoleniowej i doświadczeń osobistych. A. i M. Mellerowie piszą, że krewni są „świętością”, a życie rodzinne i towarzyskie rzadko przerywaną biesiadą. Kobiety „razem gotują dziesiątki kilogramów żarcia (...) potem się dzielą. Dzieci są sobie wzajemnie «podrzucane»” [Dziewit-Meller, Meller 2018, 138, 24] albo „zabierane wszędzie” i jest to dobrze widziane. Autor z uznaniem zaznacza, że w ten sposób „od najwcześniejszych chwil przyuczane do życia we wspólnocie” [tamże, 194].

Elementem spajającym wszystkie pokolenia Gruzinów jest, zdaniem G. Kapli oraz A. i M. Mellerów, stół i muzyka. Zwyczaj wspólnego śpiewania przedstawiają jako niezwykle upowszechniony. W trzech narracjach dużo uwagi poświęca się kulinariom, w tym spożywaniu alkoholu. Potwierdza to potoczne wyobrażenie o Gruzji gościnnej, zasobnej, biesiadnej. Faktem jest, że posiłki zakrapiane winem i samogonem są tradycyjną formą wspólnego spędzania czasu. Przez stół i szklanek realizuje się gruziński kolektywizm, gościnność, jowialność, dobroduszość i szeroka, z gruntu pogodna natura. Z badanych narracji podróżniczych wynika, że abstynencja wśród Gruzinów to rzadkość, k a ż d y produkuje w domu alkohol („Pięćset litrów wina, sto litrów czaczy – (...) Jak wszyscy tutaj” [Sawicki 2014, 48]). Przywiązują też ogromną wagę do gotowania i jedzenia. Autorzy nieraz nazywają posiłki „uczta”, M. Meller dopatruje się w tych, które urządzało w GSSR, kontestacji reżimu [Dziewit- Meller, Meller 2018, 126]. Podkreśla w ten sposób kulturowe i historyczne znaczenie *supry* i swoje antyrosyjskie nastawienie. M. Sawicki trzy razy wspomina o okolicznościach, w których pił w Gruzji wino i lokalny samogon. Są one typowe – spotkanie towarzyskie na wsi, poczęstunek wieczorem na kwaterze. G. Kapla, który również z umiarem mnoży wątek spożywania alkoholu nadmienia, że pił samogon na śniadanie [Kapla, 2017, 153]. Częstotliwość wzmianek o picciu wina i domowej wódki w reportażu Mellerów [Dziewit-Meller, Meller 2018, 16, 19, 23 i n.], jak również ich styl każą wyobrażać sobie życie w Gruzji jako nieustanne bachanalia, w których uczestnicy są: „na lekkim rauszu”, „na totalnej bani” lub „w sztok pijani”. Przez jakiś czas „podają sobie szklanki z rąk do rąk”, „do narracji czaczowej włączają wątki winne” i w ten sposób „uprawiają dalsze znietrzeżwienie”. W końcu „zrywa im się film” i „leżą zmożeni pijackim snem”. To wszystko stanowi kolejne etapy „gruzińskiej domowej szkoły picia”, którą M. Meller najwyraźniej uważa za fundament kultury gruzińskiej. Poza wszelką wątpliwością pozostaje, że ukończył tę „szkołę” z wyróżnieniem. Nie każdy wszak może o sobie powiedzieć: „nauczyłem się pić wino z klosza lampy naftowej” [tamże, 239]. Te rewelacje w sposób przesadny ukazują ludyczność i sensualność kultury gruzińskiej.

Według G. Hofstede w społeczeństwach „męskich” od mężczyzn wymaga się asertywności, stanowczości i zdolności do zabezpieczenia materialnego siebie i bliskich. Ich osiągnięcia mogą wiązać się z wyzyskiem kobiet. Mężczyźni traktowani są podmiotowo. Od kobiet oczekuje się skromności, realizacji swoich ambicji poprzez sukcesy mężczyzn i troskliwości o jakość życia. Kobiety traktowane są przedmiotowo [Hofstede, Hofstede 2007, 148]. G. Hofstede nie podejmuje kwestii świadomości osób obu płci, tego, że wyznaczone im role społeczne nadają im niejednakowy status.

W badanych reportażach mężczyźni chętnie pełnią tylko te zadania „męskie”, które wiążą się z przywilejem – wchodzi w rolę decydenta, przewodnika, opiekuna. Kobiety „trzymają twardo (...) Nie pozwalają im sobą rządzić”, Gruzini „wyrodną żonę zabiłby” [Sawicki 2014, 37, 69]. Z obowiązku utrzymania rodziny nie zawsze się wywiązują. Piją, nie pracują [tamże, 97; Dziewit-Meller, Meller 2018, 188], obarczają kobiety zadaniami „męskimi”, którym nie mogą podołać. Te wypełniają wszystkie obowiązki „kobiece” wzorowo i nie buntują się, jeśli nie mogą korzystać z przywileju bycia zabezpieczoną przez mężczyznę, nie wolno im przebywać w miejscach świętych i mają utrudniony awans zawodowy. Gruzinki przedstawione są jako silne [Sawicki 214, 30; Kapła 2017, 284] i władcze (z treści wynika, że rządzą tylko w kuchni i w niektórych sprawach domowych). M. Meller utrzymuje, że „kierują z zaplecza” i nie bywają bierne. M. Sawicki porównuje kobietę w Gruzji do królowej, a G. Kapła do wartownika u grobu nieznanego żołnierza – strzeże tradycji. Idealizacja obrazu kobiet we wszystkich narracjach polega na przedstawieniu ich jako nieświadomych zachwiania balansu przysługujących obu płciom, praw i obowiązków, nieprzejawiających chęci burzenia tradycyjnego porządku. Mogą mylnie brać wyzysk za równouprawnienie – „Biegam dookoła stołu i właśnie dlatego ja jestem tym, kto naprawdę rządzi i decyduje, nawet przy stole” [Dziewit- Meller, Meller 2018, 188].

W trzech badanych narracjach Gruzini zżymają się na niesprawiedliwość, wynikającą z nierównego dostępu do władzy. Micheila Saakaszwilogo oceniają źle, gdyż powiększył swój majątek, a nie zlikwidował bezrobocia i biedy. Uważają, że były prezydent to „łotr”, „łobuz” i „oligarcha”, który „postawił sobie pałac” [Kapła 2017, 56]. Jego następcy także są „znienawidzeni”. Wprawdzie – inaczej niż M. Saakaszwili – prowadzą politykę socjalną, ale przepaść ekonomiczna pomiędzy elitą władzy i resztą społeczeństwa nadal jest ogromna, a zwalczanie korupcji nie dosięga urzędników państwowych [Sawicki 2014, 87]. Wszystkie trzy narracje zawierają przekaz, że Gruzini mają wysoką świadomość praw obywatelskich, wynikających z zasad demokracji, a nie np. nastawienie roszczeniowe, wynikające z psychologii biedy i przywiązania do idei państwa opiekuńczego.

O tym, że kulturę gruzińską cechuje wysoki poziom niepewności pisze tylko G. Kapła i M. Meller. G. Kapła obrazuje tendencję do koncentrowania się na celach doraźnych i odsuwania dalekosiężnych, opisując jazdę po szosie z przebitą oponą – „Podpompujemy i pojedziemy kawałek (...) potem znowu poczekamy na kogoś, kto ma pompkę [Kapła 2017, 224]. M. Meller komentuje opisywany chaos, niewywiązywanie się z planów i postanowień, niepunktualność, stosując eufemizm „Georgia Maybe Time” i eksklamację „to jest Gruzja!”. Przyzwyczajenie do działania w warunkach niepewności autorzy zdają się uważać za cechę czyniącą kulturę

kartwelską interesująco odmienną od kultury zachodniej (G. Kapla), fascynującą, działającą ożywczo i niezmiernie inspirującą (M. Meller).

Normatywna narracja o Gruzji i jej kulturze zbudowana została z wyrazów i sformułowań superlatywizujących i właściwych stylowi artystycznemu i publicystycznemu: „Gruzja jest nieodgadniętą tajemnicą”, „jak Eden”, „niepowtarzalne, wyjątkowe, zjawiskowe miejsce”, „bezpretensjonalny urok” (domów), „najpiękniejszy ze światów”, „niemal kiczowaty (...) raj na ziemi”, „odnaleziony raj”, „radosna anarchia”, „rollercoaster emocjonalny”, „wino przednie”, „czysta jak lza woda”, „śpiewają genialnie”, „doskonałe miejsce”, „doskonali ludzie”. Epitety wartościujące, przesadnia, m.in. na gruncie metaforyki, i silna emfaza stymulują emocjonalny odczyt treści i stwarzają obraz wyidealizowany.

Powyższa analiza pozwala stwierdzić, że w badanych trzech reportażach wizerunek Gruzji i jej kultury jest całkowicie pozytywny. W reportażu M. Sawickiego „wyznanie miłości” do Gruzji brzmi nieostentacyjnie, najłatwiej je odczytać w opowieści o historii tego kraju. Można je również dostrzec w portretach „silnych” Gruzinek, które korzystają ze swojej siły, nie przekraczając ram tradycyjnego układu społecznego i rodzinnego. M. Sawicki ze szczególną sympatią opisuje także rodzinę ormiańską spotkaną w Dżawachetii. Trudno tu jednak mówić o fascynacji rzeczywistością gruzińską, chyba że tą, w której autor reportażu porusza się jako życzliwie traktowany turysta. Idealizacja obrazu kultury gruzińskiej u M. Sawickiego jest znacznie bardziej umiarkowana niż w reportażu G. Kapli oraz A. i M. Mellerów. G. Kapla, podobnie jak M. Sawicki, pisze o Gruzji z pozycji „obcego”, dla którego wiele obszarów bytu gruzińskiego pozostaje niedostępnych. Skupia się na kontemplacji przyrody i własnych przeżyciach. Pejzaż Kaukazu jest dla tych przeżyć zarówno tłem, jak i czynnikiem sprawczym, antidotum na samotność i bodźcem do działania. Jego obraz Gruzji przywodzi na myśl romantyczne zmitologizowane wyobrażenia Kaukazu jako psychologicznej przestrzeni wywierającej dobroczynny wpływ na człowieka. Gruzja G. Kapli to wyjątkowo malowniczy kraj, gdzie ludzie są prości i dobrzy, a zasady postępowania tradycyjne i zrozumiałe. Głównym bohaterem reportażu, oprócz samego autora, jest masyw górski, niedostępny, tajemniczy i groźny, a jednocześnie stwarzający poczucie wolności. Kategoria wolności pojawia się w różnych kontekstach i wymiarach – od wolności osobistej po autonomię państwa gruzińskiego, której Gruzja wytrwale broni. G. Kapla wielokrotnie wspomina o krzywdach, których doznała ze strony Rosji. Demonizuje przy tym imperializm rosyjski i otwarcie wyraża swoją niechęć do Rosji zarówno radzieckiej, jak i współczesnej. M. Meller, inaczej niż M. Sawicki i G. Kapla, opisuje Gruzję i jej kulturę z pozycji wielokrotnego bywalca, znającego różne środowiska i regiony, w tym objętą wojną w 1992 roku Abchazję. To, z założenia, ma czynić jego opis i komentarze

bardziej wiarygodnymi. Jednak zarówno elementy tego opisu, jak i język temu nie sprzyjają. Przeciwnie – przypominają, że prezentowana wizja Gruzji powstała pod wpływem „zaczadzenia” i programowej, rzekomo łączącej Polaków i Gruzinów, rusofobii, tym bardziej że M. Meller oba te afekty z upodobaniem demonstruje.

Bibliografia

- Dziewit-Meller Anna, Meller Marcin. 2011. *Gaumardżos! Opowieści z Gruzji*. Warszawa: Grupa Wyd. Foksal Sp.oo; 2018. Wyd. 2. Warszawa: WAB.
- Glensk Urszula. 2014. *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu (1918–1939)*. Kraków: Universitas.
- Głowacka Izabela. *Widmo Rosji albo o mitologiach narodowych Polaków i Rosjan*. (online) http://www.nigdywiecej.org/pdf/pl/pismo/22/widmo_rosji_albo_o_mitologiach_narodowych_polakow_i_rosjan.pdf (dostęp 17.06.2019).
- Górecki Wojciech. 2014. Fragm. recenzji. W: Sawicki M. *Pestki winorośli i trzy jabłka. Reportaże z podróży do Gruzji i Armenii*. Płaszczyna przednia i tylna obwoluty. Białystok: Fundacja Sąsiedzi.
- Hofstede Geert, Hofstede Gert Jan. 2007. *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Kaczyński Lech. *Lech Kaczyński w Gruzji – przemówienie na wiecu w sierpniu 2008*. (online) <https://www.youtube.com/watch?v=Ojme45iykc> (dostęp 15.06.2019).
- Kaliszewski Andrzej. 2009. *Od socrealizmu do metafizyki – poezja Ryszarda Kapuścińskiego*. W: tegoż, *Wieczna gra. Artykuły i szkice*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Kapla Grzegorz. 2017. *Gruzja. W drodze na Kazbek i z powrotem*. Warszawa: Burda National Geographic Sp. z oo.
- Kąkolewski Krzysztof. 1992. *Reportaż*. W: *Słownik literatury polskiej XX wieku*. Red. Brodzka A., Puchalska M., Semczuk M., Sobolewska A., Szary-Matywiecka E. Red. serii Sławiński J. Wrocław–Kraków–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Lichański Jakub Z. 2014. *Badania literatury popularnej. Tezy*. W: *Literatura i kultura popularna. Badania i metody*. Red. Gemra A., Mazurkiewicz A. Wrocław: Pracownia Literatury i Kultury Popularnej oraz Nowych Mediów.
- Magdoń Andrzej. 2000. *Reporter i jego warsztat*. Kraków: Universitas.
- Miller Marek. 1982. *Reporterów sposób na życie*. Warszawa: Czytelnik
- Rejter Artur. 2000. *Kształtowanie się reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Sawicki Marcin. 2014. *Pestki winorośli i trzy jabłka. Reportaże z podróży do Gruzji i Armenii*. Białystok: Fundacja Sąsiedzi.
- Wolny-Zmorzyński Kazimierz, Kaliszewski Andrzej. 2006. *Reportaż*. W: *Słownik terminologii medialnej*. Red. Pisarek W. Kraków: Universitas.
- Zimnoch Mateusz. 2014. *Współczesny reportaż między racjonalizmem a doświadczeniem*. Warszawa, praca doktorska. (online) <https://depotuw.ceon.pl/handle/item/1060> (dostęp 3.05 2019).
- Żyrek-Horodyska Edyta. *Reportaż literacki wobec literatury. Korzenie i teorie*. (online) http://rcin.org.pl/Content/64706/WA248_83780_P-I-30_zyrek-reportaz_o.pdf (dostęp 8.06.2018).

Summary

“Not so much reportage as confession of love” – about the tendency to idealize Georgian culture in contemporary Polish travel reportage

After 2008, Georgian culture has become the subject of many Polish travel reportages. It is idealized, resulting from the need to reproduce the myth of Polish-Georgian friendship. This myth arose from Russophobia existing in Poland and Georgia. Two of the three narratives studied are strongly Russophobic. The analysis of the content of the reports was carried out in reference to the model of cultural differences by G. Hofstede.

Keywords: travel reportage, Georgian culture, idealization, russification

